CZĘŚĆ XXVIII. № 53. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszenłem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{9}{21}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{8}{20}$ *Lipca*.

NOWINY DWORU.

W przeszły Czwartek, 1 Lipca, w pałacu Peterhofskim, po Mszy św. hrabia Colloredo de Walsée, Poseł Nadzwyczajny i Pełnomocny Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości, przyjęty był na posłuchaniu prywatném przez N. Pana, i miał zaszczyt złożyć swoje listy wierzytelne. Po tém posłuchaniu hrabia miał zaszczyt być przedstawionym N. Cesarzowej i JJ. CC. WW. WW. Xiężniczkom Oldze i Alexandrze Mikołajownom. Hrabia Jerzy Esterhazy i baron Schloisnigg, sekretarz poselstwa Austryackiego mieli również zaszczyt przedstawiać się N. Panu.

Z rana tegoż dnia, przed zmianą warty, zostający w służbie Królowej Jmci W. Brytannii, jenerał-porucznik Barnard i kapitan Stuart mieli zaszczyt przedstawionemi być N. Cesarzowi.

Tegoż wieczora, przed balem maskowym, P. Schmückert, Radzca Tajny Poczt Pruskich, otrzymał posłuchanie u NN. Państwa, a PP. baron de Plessen, sekretarz poselstwa Króla Jmci Duńskiego, Morris, sekretarz poselstwa Stanów Zjedn. w Wiedniu, i Cockrell, mieli zaszczyt być przedstawianemi NN. Cesarstwu JJ. Następnie hrabia Jerzy Esterhazy, baron Schloisnigg, jen.-porucznik Barnard, kapitan Stuart, i Brandt, kapitan służby Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowej.

Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu.

I.) *28 Czerwca.* «Gubernatorowi Cywilnemu S.-Petersburskiemu, Rzeczywistemu Radzcy Stanu *Szeremetiew*, najłaskawiej Rozkazujemy być Sprawującym obowiązki Towarzysza Ministra Sprawiedliwości.»

II.) *1 Lipca.* «Uwalniając Ministra Sprawiedliwości, Sekretarza Stanu hrabię *Panin* na urlop na dni 28, Rozkazujemy zarządzać Ministerstwem Sprawiedliwości, Sprawującemu obowiązki Towarzysza jego, Rzeczywistemu Radzcy Stanu *Szeremetiew*.

— Przez Ukazy z d. 1 b. m. N. Cesarz Jmć raczył mianować kawalerami orderów: Św. Anny 2 klassy z brylantami, Marszałka pałacu i szambelana J. K. W. Wielkiego Xięcia Mecklembourg-Schwerin, podpułkownika barona de *Sell*, — Św. Stanisława 2 klassy, kapitan-lejtnanta służby Duńskiej zostającego przy osobie Xiążęcia Jmci Fryderyka Wilhelma Hesse-Cassel, *Oxholma*, tegoż orderu 3 klassy, porucznika służby J. K. W. W. X. Mecklembourg-Schwerin de *Raven* i Św. Włodzimierza 4 klassy adjutanta J. K. Wysokości kapitana, barona de *Zulow*.

— Tegoż dnia N. Pan raczył udarować szambelana i adjutanta J. K. W. W. Xięcia Mecklembourg-Schwerin, podpułkownika barona de *Hopfgarten* takabierą ozdobioną cyfrą Cesarską i sadzoną brylantami.

— Ukazem z d. 29 Czerwca danym do Kontoru Dworu, czteroletnia wnuczka P. Ministra Dworu, Jenerał-adjutanta Xięcia Wołkońskoj, Xiężniczka Elżbieta Wołkońska mianowana została Frejliną N. Cesarzowej.

W tym razie N. Pan dał szczególny znak Swojej łaski dla zasłużonego Człowieka Stanu. Ukaz ten raczył napisać własną ręką i wręczył Xięciu Wołkonskiemu dla spełnienia w dniu jego imienin.

— Radzca Tajny *Struwe*, dawniej Minister Rezydent przy Oldenburskim Wielko-Xiążęcym Dworze i wolnych miastach Hamburgu, Lubece i Bremie, najłaskawiej 26 Czerwca mia-

nowany został Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy tymże Dworze i Miastach.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 2 Lipca wykreśla się ze spisów zmarły jenerał-adjutant, senator, hrabia de *Lambert*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 7 Lipca. 4 b. m. w izbie Lordów, 57 głosami przeciw 25 postanowiono wziąść na uwagę w Komitecie bill o przywozie zboża z Kanady.

— Na posiedzeniu izby Niższej 3 b. m. izba odrzuciła po kolei siedm popraw podawanych do billu o spisie broni w Irlandyi i przyjęła cztery paragrafy tegoż billu.

— J. Z. Vice-Król Irlandyi zapowiedział urzędowie, że gwardye ziemskie (yeomanry) ani milicye regularne nie będą zebrane w korpusy. Strzelby gwardyi ziemskich będą oddane do nacechowania gorącém żelazem; bronie milicyi dawniej już uległy tej formalności.

— Wiadomo teraz że banda zwana *córkami Rebekki* składa się z nieukontentowanych dzierżawców (farmers) i rolników mianowicie z Hrabstwa Carmarthen, w Xięztwie Wallii, i ma za powod do buntu następne zażalenia: 1) powiększenie podatku na budowę dróg — 2) nowe prawo o ubogich. 3) opłaty na rzecz kościoła anglikańskiego. Ten ostatni podatek tym zdaje się być uciążliwszym, że kraj ten zaludniony jest prawie wyłącznie dyssydentami od kościoła panującego.

Paryż 6 Lipca. 3 b. m. budżet wydatków na rok 1844 przyjęty przez izbę Deputowanych został złożony izbie Parów, która tegoż dnia wyznaczyła kommisyą do jego rozbioru.

— Na ostatnich posiedzeniach izby Deputowanych przyjęto projekta do praw o drogach żelaznych: z Avignon do Marsylii i z Orléans do Tours.

— Wiadomość o przybyciu z Brezylii XX-twa de Joinville jest mylna. JJ. KK. WW. wypłyną z Rio-Janeiro nie wcześniej jak 14 Maja i są spodziewani do Brest dopiero na 15 Lipca.

— Dwa pułki piechoty odebrały rozkaz zajęcia stanowisk u gór Pyrenejskich.

— Umarł w Aix, 27 Czerwca najstarszy z Biskupów Francuzkich, Mons. Miollis, Biskup Digne, mając lat 90.

— Umarł też dawny konsul jen. francuzki w Rossyi, baron de Gatz-Malvirade.

— 2 b. m. w Paryżu, na wybrzeżu (quai) Conti, jeden z mieszkańców pojmał jaskółkę, z zawieszoną na szyi na srebrnym łańcużku blaszką tegoż metallu z wyrytym napisem: «*rok 1714*.» Ptaszek ten, który podług napisu miałby 129 lat, przedstawiony został Akademii Nauk.

— Potwierdza się wiadomość o odkryciu miny żywego srebra w górach Departamentu de l'Aveyron.

Hiszpanija. Madryt zostaje w zupełném osamotnieniu. Wszelkie dochody, przesyłane Skarbowi z prowincyi, przejmowane są w drodze przez powstańców. Toż samo dzieje się z rozkazami władz, przesyłanemi do prowincyi. Trzej jenerałowie o których przejściu do powstańców donieśliśmy, należą do stronnictwa umiarkowanych. Stronnictwo to, jak wiadomo połączyło się z exaltowanemi i to mianowicie połączenie zrodziło obecne powstanie.

— W Barcelonie ludność, obawiając się zapewna bombardowania, postanowiła prawie jednomyślnie wynieść się z miasta. Barcelona, licząca do 160,000 mieszkańca nie ma dziś w swych murach nad 1,000 dusz.

— Ceuta która jak donieśliśmy, powstała, jest twierdza nader warowna na brzegu Afrykańskim. Algesiras i oboz św. Rucha są warownie stanowiące granicę wojenną od Gibraltaru.

— W ogólnej rachubie, podług najpoźniejszych doniesień, ze 48 prowincyj, na które dzieli się Hiszpanija, 31 są w stanie rokoszu, a 17 tylko pozostały wiernemi Regentowi. Te 31 prowincyj mają pod bronią gwardyi narodowych 135,000 i wybierają 155 deputowanych do kortezów, a pozostałe 17, mają gwardyi narodowych 75,000 i wybierają 80 deputowanych.

— Miasta Santander, Logrono, Bilbao, i prowincya Riojo powstały. Sześć brygów i jeden kutter wojenny hiszpański w porcie St. Sebastien przyłączyły się do powstania. Na jednym z nich była summa 20,000 douros przeznaczona na wypłatę żołdu wojsku.

— Junta Barcelońska zwołała Ministerstwo Lopez (rozwiązane przez Regenta). Przedtém Walencya była przeznaczona na siedlisko Rządu, lecz stanęło na Barcelonie. Okręt posłany został po PP. Lopez i Caballero do Walencyi. Tymczasowie junta ogłosiła ministerstwo za- ustanowione w osobin P. Serrano, Ministra Wojny, któremu powierzone zostały i inne wydziały. P. Serrano wydał proklamacyą ogłaszającą złoáenie Regenta, i rozwiązującą przysięgę przez Hiszpanów jemu złożoną. Junta Barcelony nakazała zborzenie warowni, prócz nadmorskich, Zaczęto już zbijać mury. Serrano ogłosił amnestyą powszechną. Armija powstańcow podzielona jest na 3 brygady dowodzone przez półkowników Prim, Matas-Alós i Anglés.

— Murcya, która jakeśmy donieśli w prseszłym N. trzymała się jeszcze, zdała się powstańcom 22 Czerwca.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 8 Lipca. JJ. KK. WW. Xiężna Augusta Cambridge, z Małżonkiem, Wielkim Xięciem Następcą Mecklembourg-Strelitz, wyjechali do Mecklemburga. — Gazety piszą o przypadku zdarzonym Królowi Jmci Hanowerskiemu. Zstępując ze schodów pałacu Kew, Król Jmć spotknął się i lekko uderzył w rękę i krzyże. Przypadek ten nie miał złych skutków.

— Na posiedzeniu izby Niższej 5 b. m. pierwszy Minister, sir Robert Peel, w odpowiedzi na pytanie Doktora Bowring; oznajmił, że zawarty jest między Rządem Krolowej Jmci i Królem Schoa, (w Abissynii), traktat, który niezwłocznie po jego otrzymaniu będzie udzielony izbie — Z wyspy św. Heleny odebrano wiadomość że tam przybyły okręty *Erebus* i *Terror* w powrocie z wyprawy do bieguna południowego. pod wodzą sławnych kapitanów Ross i Crozier. 20 Maja te okręty puściły się w podróż do Anglii.

Paryż 8 Lipca. Wczora izba Depotowanych ukończyła rozprawy nad budżetem przychodów na rok 1844, który przyjęła 218 głosami przeciw 53. Summa całkowiata budżetu tego wynosi 1,324,760,336 fr. — Listy z Afryki, (Miliana) donoszą, z d. 19 Czerwca, że jenerał de Lamoriciére, poszedłszy do attaku na czele wojsk swoich przeciw korpusowi emira Abdel-Kadera, dostał się w niewolą. Tuszą wszakże że wiadomość ta może być mylną — Król nadał medal złoty malarzowi rossyjskiemu P. Ajwazowskiemu za obrazy dane przez niego na tegoroczną wystawę.

Hiszpanija. Niewątpliwą zdaje się być że obecne powstanie jest na rzecz Królowej Maryi-Krystyny. Depesze telegraficzne, dochodżące do 7 Lipca, niezawierają nic nowego. Regent zajmował Albacete i Chinchilla. Madryt był spokojny, ale nikt w tej stolicy niewątpi o zupełnym upadku Regenta. Miasta Calatuyad, Santaňa, Salamanka, powstały. Załoga portu S. Sebastien również powstała. Jenerał Seoane był w Lerida.

Wiedeń 6 Lipca. Internuncyusz nasz przy porcie Ottomańskiej hrabia Stürmer wyjechał do Konstantynopola.

Szwajcarya. *Lucerna 3 Lipca.* Sejm federalny został zagajony dziś przez Prezydenta P. Ruttimann. Na obrzędzie tym byli obecni: Poseł Francyi, Ministrowie Austryi, Pruss, Anglii, Bawaryi, Sardynii, Obojej Sycylii, W. X. Badeńskiego, Nuncyasz Papiezki i Konsul jeneralny Niderlandski.

Chili. 15 Marca w Valparaiso wybuchnął pożar i zniszczył znaczną część miasta. Szkody szacują na 400,000 funt. sterlingów.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

SZTUKI PIĘKNE.

MUZYKA.

Studia nad Lisztem i Rubini — pożagnalny koncert Liszta — artyzm i artyści w ogólności.

(Artykuł II, patrz № 50.)

O Liszcie wiele pisano, wątpię jednak czy schwycono prawdziwą charakterystykę tego nadzwyczajnego człowieka.

Liszt jest jedną z tych uprzywilejowanych istot, które rezumują w sobie epokę, jest uosobieniem sztuki XIX wieku. Wiem że to wyrażenie może być pomówione o brak ścisłości, albowiem sztuka właściwie niema epoki; bezwzględna w czasie, goścja wszystkich epok zarówno, sztuka przebywa losy ludzkości nie tonąc w jej odmęcie, wznosząc się zawsze nad miotające nią fale; jako rzecz wyjątkowa, jako objawienie się pierwiastku nadziemskiego, obdarzona jest trwałością. To jest przyczyną, że gdy z jednej strony utwory sztuki zwykły przeżywać wieki nie tracąc, ale zyskując owszem na swej wartości, z drugiej, tylu sztukmistrzów styrało dni swoje w niepoznaniu i poniewierce, aż pożna dopiero potomność oddała im krwawo zapracowaną palmę.

Mimo to, sztuka ma chameleonową własność odbijania na sobie barw otaczających. Nieulegając niewolniczo duchowi epoki, wyprzedzając go najczęściej, przybiera mniej lub więcej ton jego i formy, co nawet potrzebném jest do objawienia się jej właściwego i zrozumiałego. Tu, w porównaniu naszych czasów z niezbyt nawet odległą przeszłością widzimy i pod tym względem niezaprzeczony postęp (*). Upowszechniona w naszych czasach umiejętna analiza dzieł sztuki czyni, że nie może się zdarzyć tak dawniej pospolity przypadek niepoznania się na znakomitym artyście, lub odwracania go od właściwego dążenia.

Liszt, mówię, jest wyrazem spółczesnych pojęć o sztuce. Mocne wstrząśnienia, exekucya łamiąca się bez przerwy, a zwycięzko, z trudnościami które przed nim miano za niepożyte, posunienie wyrazu uczuć do exaltacyi najwyższej, a dającej oddźwięk rozpaczliwego odczarowania; — nie sąż w związku z dzisiejszą poezyą, z dramatem dzisiejszym? Ale co go istotnie wyszczególnia wśród tego panującego ducha, co czyni zeń prawdziwie wielkiego artystę, — to głębokie, dobrej wiary czucie, które po nad tém wszystkiém góruje. Nie jest to poezya na zimno, gdzie z pod lawy ognistych frazesów przegląda lód mozolnego wypracowywania effektu; poezya to szczera, wieszcza, unosząca. Gra Liszta nerwowa, pałająca, porywa mimowolnie najzimniejszego słuchacza i stopniowo z normalnego stanu wtrąca go w wir elektryczności, co na wsze strony bije promieniami z tego ogniska. Dość widzieć grającego Liszta żeby się przejąć jego ogniem. Siada do fortepianu zimny, zwyczajny, przyzwoity człowiek, *un homme comme il faut* jedném słowem. Powoli wstępuje weń obcy duch jakiś; widzisz wzmagającą się walkę śmiertelnego z czémś wyższém, pasują się czas pewny, aż ostatnie odnosi tryumf zupełny; opanowany Mistrz na skrzydłach natchnienia wynosi się nad ziemię i z wysoka miota na padoł skarby cudnej harmonii. Instrument przestaje być drzewem; wcielony, zlany ze swym samowładcą, żyje, śpiewa pieśni jakich nigdy jeszcze nie śpiewał; leją się tony ryczałtem, zrastają się i kłębią w harmonijne fale i swym wirem unoszą zdyszanego, o rozkoszny zawrot głowy przyprawionego słuchacza. Cielesna budowa Mistrza upada prawie w tej nierównej walce; Liszt skończył, wstaje; siły jego wyczerpane; nogi ledwo go utrzymują; pot zimny

(*) Autor tego artykułu należy do stronników postępu; patrz w Tygodniku: «Domysły o przyszłości rodzaju ludzkiego, Rozprawa o puryzmie językowym, i inne w tymże duchu pisma.

(Przyp. Aut.)

oblewa wyniosłe czoło; zdaje się być głuchym na oznaki zapału który rozniecił; cierpienie maluje się na bladej twarzy. Tak to okupuje on rozkosze natchnienia co go nawiedza — ale te rozkosze muszą być wielkie.

Wielu słyszeliśmy biegłych exekutorów; exekucya Liszta ma wyłączny charakter. Niewiem czy mi się uda oddać myśl moję zupełnie.

W grze Liszta doskonałość mechaniczna zwrócona jest stale do jednego logicznego celu, i często nawet przynoszona mu na ofiarę (*).

Kompozycye muzyczne, jak płody sztuk innych, jak poezyi naprzykład, są dwojakiego rodzaju; prawdziwe lub sztuczne, natchnione lub natchnienia pozbawione, słowem dobre lub złe. O tych ostatnich niema tu mowy. Ale w *dobrej* kompozycyi każdy peryod zawiera w sobie pewną treść, pewną myśl muzyczną; otaczające ją noty są jakby jej oprawą, czasem drogą dojścia, albo tylko prosto mniej więcej nadobną pokrywą; możnaby je uważać jako ciało przyoblekające ducha, nadające mu pewną oznaczoną formę. Talent więc exekucyi celnie na tém polega, iżby, nieuwodząc się formą, niebiorąc oprawy za klejnot, ugodzić w myśl twórcy i ją w całem znaczeniu, wrodzimym charakterze, wydać. Otoż w tym to istotnym darze Liszt może niema sobie równego. Trzeba go słyszeć, jak opanowawszy całe znaczenie danej kompozycyi, wcieliwszy się w nią, dobiera się do istoty rzeczy; jak lotem błyskawicy przebiegłszy szczeble prowadzące do każdej pojedyńczej myśli, zbiera je rozproszone w jednę promienną wiązkę, buduje nieznaną dotąd całość. Szybkość ledwo nie bajeczna gry jego sprawia że części składowe głównej myśli, acz na znacznych odległościach rozpierzchłe, słyszane są w massie, prawie jednocześnie. W sztukach wymagających gry powolnej, zachodzi robota innego rodzaju; to też nikt doskonalej od niego nie zdoła odcieniować różnic między rzeczami podrzędnemi, a istotę stanowiącemi, przygaszać pierwsze, w żywém świetle wystawiać ostatnie; z powłok formy odwijać treść samę i na jaw wydobywać.

Gra taka nadaje samym kompozycyom exekwowanym przez Liszta całkiem nowy, nieznany dotąd nikomu charakter. Tak, dobrze znajomy koncert Webera wydał się wszystkim jakiémś osobliwém, poraz pierwszy słyszaném arcydziełem, a kiedy Liszt grał na ostatnim koncercie fantastyczny marsz Czarnomora z nowej opery P. Glinki «Rusłan i Ludmiła», wielkie było zadziwienie słuchaczy, ale do nieopisania entuzyazm kompozytora, który poraz pierwszy ujrzał się zrozumianym, myśl swoję wydaną tak, jak była poczęta, poraz pierwszy sam się dowiedział jak znakomity jest twór jego.

Innego jeszcze rodzaju jest tryumf Liszta w akompanjowaniu śpiewowi. Tu scena zmienia się; Mistrz przybiera rolę drugiego rzędu. Zapomina o własnej wielkości; wpija się w naturę śpiewu; tu cudny talent jego ma stać się tylko bodźcem, tylko oprawą. Dziwne przeobrażenie.... Niemasz mierności, obdarzonej by najmniejszą iskierką talentu, którejby akompanjament Liszta nie ożywił, nie naelektryzował. Ziszcza się myth Orfeusza. Zdaje się że kamienieby śpiewały, gdyby Liszt im akompanjował.

Owoż na ostatnim koncercie Liszta, Rubini śpiewał z akompanjamentem Liszta. *(Dok. nast.)*

(*) To co mam powiedzieć różni istotnie Liszta od dwóch wielkich exekutorów: Dreyschoka i Leopolda Mayera. *(Przyp. Aut.)*

ROZMAITOŚCI.

NOWE WYNALAZKI i ODKRYCIA.

Machina Magneto-Elektryczna, Analityczna i Perpetuum mobile Magnetyczne (*).

«Niezmordowana praca Faradaya w dochodzeniu własności magnesów, będąca dalszym ciągiem usiłowań Pixego i Ampera, wywołała czynność wielu fizyków tegoczesnych. Zbudowana od lat kilkunastu maszyna magnetyczna przez Faradaya, aczkolwiek niedokładna, dowiodła, że z magnesów czerpana elektryczność, zachowuje wszystkie własności Stosu Wolty, tém pewniej i korzystniej, że magnes posiada siłę wieczną i nigdy niewyczerpującą się; Stos zaś jest zmienny i o tyle czynny, o ile działanie kwasu na metał ma miejsce. PP. Jacobi, Dawidsohn i Wagner, prawie jednocześnie pracujący nad zastósowaniem siły Elektro-magnetycznej do praktycznego użycia, z dowiedzionych już własności magnesów, chcąc korzystać, używali tychże za stos drugiego rzędu, produkując na magnesach siłę elektryczną czerpaną ze Stosu i podnoszącą się do kwadratu, przez co będąc w stanie otrzymać siłę wyższą, rozpoczęli doświadczenia, czyliby siła elektro-magnetyczna mogła zastąpić parę w poruszaniu lokomotywów tak lądowych jak i wodnych. Próby na kolejach żelaznych w Petersburgu, Frankforcie i Glasgowie prawdopodobność użycia tejże siły dowiodły. Że zaś za motora używali Stos Wolty wyczerpujący się, narażający na ciągłe manipulowanie i wydatek na elementa stosu, przenoszący koszta opału machin parowych, dla tego plan ten upaść musiał. Użycie więc stosu w galwanoplastyce więcej technicznie został zastosowany.

Mając sposobność obeznania się z maszynką Faradaya i robienia doświadczeń na tejże, trudności jakie zachodziły w tworzeniu baterji magnetycznych usunąć zdołałem. Powodzenie to ośmieliło mnie do rozwinięcia własnej idei, a następnie ułożenia planu budowy machiny magneto-elektrycznej, używając za motora samych magnesów której przeznaczeniem jest: aby wspierając użyteczność machin parowych, zachować takowe na zawsze, a zmieniając tylko ognisko pod kotłem, aby już nie węgle i drzewo, ale pierwiastki palne z rozłożonej wody machiną magneto-elektryczną ogień

(*) Czytelnicy Tygodnika raczą zrozumieć, że powtarzając to pismo z Gaget Warszawskich, nieprzyjmujemy na siebie żadnej odpowiedzialności ani za gruntowność dowodzenia, ani za styl i sposób wykładu. *(Wyd. Tyg.)*

utrzymywały. Że siła magnetyczna rozkłada wodę, to w tem wątpliwości żadnej nie ma co sprawdzał przed kilkoma laty u nas Professor Radwański łącznie z Doktorem Sauvan; zachodzi tylko pytanie, czyli można będzie ułożyć tak silną Baterją magnetyczną, aby potrzebną ilość pierwiastków palnych do utrzymania ciągłego ognia, rozkładaniem wody uzupełnić? na to odpowiadam, że już jestem na tej drodze, zmienieniem budowy i kształtu magnesów, zaginaniem końców bieguuów każdego magnesu w stosunku, aby wszystkie magnesy do baterji użyte, udzielały strumieni magnetycznych, systematowi żelaz, końcami biegunów; dla utrzymania zaś w silniejszym związku, linią obojętną magnesów równie w przeciwną stronę zaginać. Że zaś możność przyjęcia siły magnetycznej większej lub mniejszej zależy na troskliwem przyrządzeniu podków jednostajnej zbitości, harcie, wyszlifowaniu powierzchni, magnesowaniu w kierunku magnetyzmu ziemskiego z wiadomemi manipulacjami, oraz, że siła nie powiększa się przy grubości magnesów, ale przy zachowaniu wszystkich wskazanych warunków, a mianowicie jednostajnej i gładkiej powierzchni, dla tego guhstal angielską (posiadającą najwięcej węglika) przeznaczoną na magnesy w walcowniach na blachy się wyciąga, następnie zagina, hartuje, szlifuje i magnesuje.

a) Mając tak urządzone kotwice magnetyczne układa się w baterye z troskliwością, aby dokładnie były wygięte linje obojętne, oraz bieguny szczelnie na siebie przylegały, będąc zaginane końcami do poziomu najpierwszego magnesu, dalej ściągnięte klamrą mosiężną osadza się nieruchomo na podstawie drewnianego koła. Poniżej każdej baterji układa się systemat walców żelaznych tak jak w maszynie Faradaja owiniętych drutem (jedwabiem okręcanym) z przystosowaniem konduktorów, z tym jednakże dodatkiem, aby u spodu każdego drążka stalowego, na którym są dwa walce żelazne, przytwierdzić kółko zębate, poziome. W pośrodku całego tego koła osadza się podobny drążek stalowy z dwoma walcami żelaznemi, owinięciem i konduktorami, pod największą baterją magnetyczną, która umieszcza się w pośrodku najwyżej: u spodu tego drąga przytwierdza się w pewnym ustępie 2 poziome koła zębate, z tych jedno wyższe ma zawadzać o wszystkie kółka zębate osadzone na drążkach w obwodzie koła i takowe wprowadzić wraz z walcami żelaznemi w ruch wirowy pod każdą szczególową baterją magnetyczną. Wywięzujące się strumienie magneto-elektryczne sprowadza się konduktorami do baterji magnetycznej na środku koła najwyżej umieszczonej, i owija się niemi bieguny w sposób aby konduktory Sud, owinąć na biegunie Sud, a konduktory Nord na biegunie Nord. Podniesioną i skoncentrowaną siłę magneto-elektryczną, wyprodukowaną na właściwym systemacie żelaz, sprowadza się konduktorami platynowemi zanurzonemi w wanience porcelanowej maleńkiej, zawierającej wody objętości ½ cala kubicznego; tutaj następuje rozkład wody na pierwiastki, kwasoród zbiera się przy biegunie ujemnym, a wodoród przy dodatnim, dwa te pierwiastki zebrane w oddzielnych rezerwoarach za pomocą rurek wypuszcza się pod kociołek parowy, w ten sposób: aby ukośnie się przecinając zapalić je chlorkiem platyny, lub iskrą elektryczną, przyczem nastąpi detonacja a ogień utrzymuje się dopływem strumieni obu pierwiastków; w miarę zaś jak woda w wanience ubywać będzie przez rozkład, wypełniać się winno za pomocą rurek współkujących ściśle ubytek i przypływ wody obliczywszy. Tak otrzymanym ogniem, który zastąpi drzewo i węgle, (a nawet w rozleglejszem zastosowaniu do wytapiania rud użytym być może, stapiając z łatwością platynę i krzemionkę) ogrzewa się kociołek parowy na lokomotywce lub w innem zastosowaniu (*). Że zaś do otrzymania tychże rezultatów potrzeba obracać drążek środkowy, którego jedno koło zębate porusza wszystkie inne, dla tego część siły machiny parowej obrócić należy do poruszania drugiem kołem zębatem; początkowo jednakże dopóki para działać nie zacznie, siłą inną zastąpić należy. Ten więc wzgląd na niedostatek początkowego ruchu, jak niemniej aby uniknąć tragicznych wypadków, które z braku jednostajnego natężenia ognia mają miejsce: powziąłem myśl nową, zbudowania machinki używając za Motora samych magnesów reprezentującą *Perpetuum mobile.* Tym końcem do machiny magneto-elektrycznej, dopiero co opisanej, buduje się druga, oraz dwie machinki następującego układu:

b) Na drągu stalowym osadzonym na *Kernie* u spodu przytwierdza się duże poziome koło zębate, od góry zaś zakłada się systemat żelaz na łuku stalowym łącznie z drążkiem spojonym, łuk ten winien być okręcony grubym drutem miedzianym pokrytym jedwabiem, którego końce spuszczają się do talerzyka z przerwami wyżłobionemi. Pod tymże systematem osadza się na podstawie drewnianej baterja magnetyczna do góry końcami biegunów, a poniżej jeszcze na podstawie drewnianej osadza się nieruchomie talerzyk platynowy, z dwoma wystającemi haczykami, w środku tego talerzyka jest dziura przez którą przechodzi oblu-

(*) Może kto powie, że rozkład wody nie wystarczy do utrzymania ciągłego ognia pod kociołkiem machiny parowej, to gdyby i tak było, co wszakże ulepszyć można, zapewne nikt nie zaprzeczy, że przy pomocy *Pepretuum mobile* w utrzymaniu ciągłego ruchu rozkładając wodę przez dzień cały, dostarczyć można w rezerwoary na to urządzone tyle pierwiastków palnych, aby ogniem z nich urządzonym, który jest najświetniejszym, oświetlać ulice miast, hotele, koszary, sklepy, cukiernie, salony, restauracje, kawiarnie i t. p. Że zaś koszt jest tylko jednorazowym, nie pociągając za sobą nadal żadnych innych, oprócz dostarczenie wody, a przy zapaleniu lamp, za pomocą zręcznie użytego mechanizmu gąbką platynową, innej posługi nie potrzeba, dla tego każden dom możnaby opatrzyć w podobną machinkę i rurami wpuszczać ogień do sklepu, salonu, mieszkań i latarni na ulicy, przez co oszczędziłby się cały wydatek za oświetlanie miast, oraz za utrzymanie ludzi, bez których się obejdzie, albowiem ogień ten kopciu żadnego nie daje, a zapalenie za pomocą korków da się uskutecznić. Oświetlanie tedy za pomocą mojej machinki nic kosztować nie będzie.

znie bez tarcia najmniejszego drążek obracający żelaza nad magnesami; prócz tego w talerzyku mają być wyżłobione dwa obdłużne rowki w kierunku. przeciwległym.

Mając tak urządzone machinki składać je należy wszystkie cztery do poruszania lokomotywów samoistnie (bez tworzenia ognia i zastosowywania machiny parowej). Chcąc zaś użyć do utrzymania jednostajnie ognia pod machinami parowemi, lub robót galwanoplastycznych.—Uczone zdanie Berzeljusza, jako w solach metalicznych na działanie strumieni elektrycznych wystawionych, cała ilość kwasorodu potrzebna do zniedokwaszenia metalu wraz z kwasem koncentrując się przy jednym biegunie, przy drugim biegunie uwolniony ze związku z kwasorodem czyli zredukowany metal który nie ma powinowactwa do wodorodu osadza się; ztwierdzone zostało przypadkowym sposobem przez Jacobiego, a w techniczne użycie obok usymplifikowania stosów galwanicznych przez Bounsena i innych rozległej zastosowane. Że zaś czynność ta wykonywa się działaniem stosu galwanicznego dla tego nosi nazwisko Galwanoplastyki. — W rozkładzie zatem soli metalicznych siłą magneto-elektryczną równie uczone zdanie Berzeljusza wzmocni się, jako też domysły Maryaniniego i Botta o działaniach siły magnetycznej nad reakcją związków chemicznych udowodnione zostaną: słusznie też redukcją metaliczną strumieniami magneto-elektrycznemi wykonywane, mianować można Magnetoplastyką jako to: cynkowania, srebrzenia i złocenia na zimno (znajomym sposobem zanurzając przedmiot zawieszony na jednym łączniku w rozczynie soli metalicznej, a łącznik drugi wolno w płynie zostający) składać należy dwie machinek lit. A i jedną lit. B oznaczone, a to z tych przyczyn: stawiając machinę lit. A, na prost machiny lit. B, konduktory pierwszej, ze środkowego systematu żelaza i magnesów skoncentrowanej siły, zakładają się na haczyki wystające u talerzyka machinki lit. B w sposób, aby różnoimiennie na siebie działały *Sud* na *Nord* i odwrotnie: ztąd powstaje walka sił, czyli przyciąganie i odpychanie żelaz w kierunku wirowym. Co do ruchów tak wirowych jak i postępowych, hypotezy jeszcze Wallastona, Faradaja, a Ampera PP. Barlow i March w małych doświadczeniach dowiedli, produkując strumienie to elektromagnetyczne, to magneto-elektryczne przez Indukcją, a następnie przez działanie tychże strumieni na siebie raz równolegle, jednoimiennie, wzajemnie się przyciągając, to znowu z przeciwnych stron różnoimiennie wzajemnie się odpychając, z walki tychże sił ruch otrzymywali, albowiem obracające się żelaza nad magnesami, które utwierdzone są na drążku stalowym tak samo jak i koło zębate poziome, zmuszają tem samem toż koło do ruchu które będąc zawadzone za drugie koła poziome zębate u obudwu machinek lit. A, utrzyma się wszystkie w ruchu; w tym stanie jedna machinka lit. A, konsumuje siłę swoją na walkę z siłą machinki lit. B, zmuszając do poruszenia siebie samej i dwóch innych, druga zaś machinka lit. A, konsumuje siłę swoją na rozkład wody i utworzenia ognia.

W układzie 4-ch machinek do ruchu samoistnego *Perpetuum mobile*, podobnie się zachowuje jak dopiero wskazane, z tą różnicą. że konduktory drugiej machinki lit. A, zakładają się na haczyki drugiej machiniki lit. B, które to obiedwie powinny być silniejsze. W tym składzie 4-ch machinek siła pierwszej lit. B porusza siebie i trzy inne walka zaś sił różnoimiennych machinek większych lit. A z lit. B wywięzuje ruch wirowy osadzonego poziomo koła zębatego ukośnie od spodu, które zawadzone z dwóch stron przeciwnych od kół pionowych zębatych ukośnie od wierzchu, zmusza takowe do ruchu postępowego. Ustawiona podobna machinka na lokomotywie, poruszy po obu stronach koła pionowe, które dalej zawadzone o koła lokomotywy, takową do biegu postępowego zmuszą; koniecznem jednakże będzie, aby koła lokomotywy zębate były do wewnątrz, a na zewnątrz obręczą pokryte. Wyrachowanie ścisłe co do sił baterji magnetycznych, jak równie obliczenie, wielozębowe mają być koła poziome, a wielozębowe koła pionowe utwierdzone, tudzież koła lokomotywy, przy składaniu praktycznym machin z precyzją nastąpi. Dotąd albowiem częściowym doświadczeniom przy miernych funduszach zaledwie wydołać mogłem.

Myśl moją wraz ze szkicowym rysunkiem komunikowałem pp. Zochowskiemu, Józ. Sapalskiemu i Doktorowi Nęckiemu, jeszcze w miesiącu Czerwcu r. z. jak niemniej p. Filipowi de Gerard, Naczelnemu Inżenierowi i mechanikowi Banku Polskiego. Gdy zaś w przywiedzeniu do skutku mego pomysłu, prócz nieobliczonych innych korzyści, oszczędzić będzie można lasy tak okropnemu zniszczeniu podlegające, gdy w braku zdatnego węgla kamiennego, drzewne używać się muszą do procesów w wytapianiu rud na żelazo, oraz usunąć olej lub gazy w oświetlaniu miast, oszczędzić koszta elementów stosu w galwanoplastyce, a następnie *perpetuum mobile* używać do wielu w mechanice zastosowań, przeto nigdy obojętnym być nie mogę, i jakkolwiek z mozolną pracą, trudami, i przy małoznaczących swych funduszach w praktyce dowieść usiłuję. Zajmując się obecnie szczegółowym opisem machiny mego pomysłu, wraz z jeometrycznym rysunkiem dla p. Filipa de Gerard, postanowiłem interesowanej publiczności ogółowe chociaż wyobrażenie, nim na rozpoczętym modeliku z praktycznych doświadczeń złożonych machin, o skutkach i działaniu ze ścisłością doniosę.

Teofil Winiarski.

(Korrespondent.)

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюля 8-го 1843. *Π. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.